

Badanie prenatalne bez ryzyka

Badanie prenatalne inaczej. Nie nakłuwanie brzucha, a program komputerowy. Daje aż 95 proc. pewności, czy dziecko urodzi się chore, czy zdrowe. Jest to już możliwe w Białymstoku.

Do tej pory kobieta ciężarna mogła wykonać bezpłatnie jedynie badanie inwazyjne polegające na nakłuciu brzucha. I choć daje ono odpowiedź na pytanie, czy dziecko jest zagrożone chorobą genetyczną, może być przyczyną poronienia (u jednej na 100 kobiet). Z tego powodu wzbudza obawy. Od dwóch lat robi je bezpłatnie Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny.

- Kiedy zaszłam drugi raz w ciążę, a skończyłam 35 lat, obawiałam się, że mogę urodzić niepełnosprawne dziecko - opowiada pani Alicja. - Sama wymogłam na lekarzu skierowanie na badania prenatalne. W szpitalu klinicznym usłyszałam, że jedynym pewnym badaniem jest właśnie nakłucie brzucha. Bardzo się tego bałam. Na szczęście wszystko poszło dobrze, dowiedziałam się, że będę miała zdrowego syna.

Od stycznia przy ul. Legionowej w Białymstoku działa pracownia diagnostyczna Mastermed, w której bez narażenia zdrowia własnego i dziecka matki mogą się dowiedzieć, czy nie ma zagrożenia dla płodu. Taki efekt daje badanie nieinwazyjne: ultrasonograficzne i krwi. Najwyższej klasy aparat USG (jego zakup, i pozostałej aparatury, został dofinansowany ze środków unijnych) pozwala precyzyjnie obejrzeć płód i wykryć ewentualne nieprawidłowości. Warunek: USG musi być wykonane pomiędzy 11. a 14. tygodniem ciąży, podobnie jak badania krwi. Dane wprowadza się do specjalnego programu komputerowego.

- Potrzebujemy też innych informacji, jak wiek ciężarnej, czy pali papierosy, ile waży, jakiej jest rasy, czy choruje na cukrzycę - tłumaczy dr Jolanta Zdrodowska. - To komputer oblicza ryzyko wystąpienia wady.

I choć metoda ta nie pozwala lekarzom na postawienie jednoznacznej diagnozy, do-
dokładnie określa ryzyko wady genetycznej (ze skutecznością do 95 proc.).



Gazeta Wyborcza

